

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości Zagraniczne:** Hiszpania: Stanowiska Armii Espartera. — Anglija. — Francya: Liczne uwięzienia w Paryżu. — Wyprawa przeciw Abd-el-Kaderowi. — Holandya. — Włochy: Lekka słabość Papięza. — Niemcy: Ciąg dalszy wyimków z Wykazu władzy centralnej Związku. — Prussy. — Rossyja. — Turcyja: Wiadomości z Konstantynopola i Alexandryi. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Dąbrowa. — Jasło. — Hołomyja. — Z Norwegii.

### WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

#### Hiszpania.

*Gaceta de Madrid* z d. 22. października zawiera dwa wyroki królewskie, któremi przyjęto dymisyję, podaną przez ministra marynarki Don Jose Primo di Ribera i przez ministra spraw wewnętrznych Don J. Marcina Caramolino; pierwszego tymczasowie (jak już telegraf doniósł) zastąpi minister wojny, drugiego minister sprawiedliwości. Skutkiem tej ministeryjalnej dyslokacyi będzie skład exaltowanego ministerjum. W takim przypadku Senat po nieprzyjacielsku wystąpi, a ponieważ składa się on z mężów umiarkowanych, przeto ustawy od „mężów postępu” zaprojektowane, odrzucać będzie. Jeżeli zaś przeciwnie rząd ujrzy się zmuszonym do zasaad umiarkowanych powrócić, wtedy większość w izbie deputowanych z taką mocą wystąpi, że gabinet będzie zagnalonym do rozwiązania izby. Rozprawy nad adresem odpowiednim na mowę z tronu, będą hasłem do ostatniego paroxyzmu przesilenia ministeryjalnego.

Według dziennika bajońskiego *Phare* armija Espartera rozdzielona była d. 20go października w następujący sposób: »Brygada straży przedniej i główna kwatiera stały w Esterquel; pierwsza dywizya w Alkoryzie, Ralandzie, Forisalandzie; druga w Gargalli, la Matia i Los Olmos; trzecia w Kabrze i Palomarze; czwarta i druga armii środkowej w Hamaryllas i w okolicy. Reszta armii środkowej zajmowała granice prowincyi Walencyi. »Wszystkie miejsca te »powiada *Phare*» są to włości między Alkanizem a Montalbanem, u stóp przedgórza, i w znaczném jeszcze oddaleniu od Kantawici i Morelli, dwóch twierdz Cabrery. Hamaryllas leży na gościńcu z Teruelu do Montalbanu, tuż przy Aliago.

Piszą z Orenzy pod d. 10. października: »Ka-

beyllasowie prowincyi naszej zawiązali układy z jenerałem Espartero. Następujące są punkty, o które się układają: 1.) Wszystkie, jako zakładniki, uwięzione osoby ażeby otrzymały wolność a przełożeni ręczą za ich przyszłe postępowanie. — Odpowiedź głównie dowodzącego: »Złóżcie broń i uznajcie Królowę Izabellę II., a nie tylko wolność dana wam będzie, lecz wszelkie także występki za niebyłe uważane będą. 2.) Ażeby ich jako nieprzyjaciół nie zaś jako zbójców uważano i t. p. — Odpowiedź: »Skoro broń złożycie przebaczone wam będzie.»

Najnowsze wiadomości z Barcelony z d. 18go października, kreślą nam to miasto jako oddane na łup zupełnego bezrządu. Władza wojskowa jest tam w zaciętym sporze z władzą cywilną.

#### Wielka Brytania i Irlandyja.

Dziennik *Courier* donosi, że małżonka księcia Kapui (z domu Miss Penelopa Smyth) przeszła na wiarę swojego małżonka, to jest na religiję katolicką.

Według doniesień z Halifax pod dniem 24. września, komisarze pograniczni przybyli wkońcu sierpnia w powiat, o który spór się toczy i rozpoczęli roboty swoje na zachodnim brzegu rzeki St. John. Dotąd Amerykanie zajmują warownie, którą upłynionej zimy nad Arostokiem założyli.

#### Francyja.

Wice-admirał Dupotet odpłynął z Brestu do Montevideo na pokładzie fregaty *Atalanta*, dla objęcia głównego dowództwa nad eskadrą blokacyjną na rzece La Plata.

Rząd wydał rozkaz wypędzenia band Cyganów, które liczbą swoją w graniczących z Pirenejami departamentach, grożą spokojności publicznej.

*Moniteur* z d. 31go października pisze o licznych uwięzieniach, które d. 29 wspomnianego



miesiąca zajęć miały w Paryżu i w okolicy, w skutek odkrycia, że wiele osób, należących do byłych tajnych towarzystw, bardzo często się zgromadza, a fabrykacją prochu, robieniem ładunków i laniem kul się zatrudnia.

P. Eutriot oświadczył formalnie, że na zaw-sze zrzeka się swych doświadczeń kierowania ba-lonem, ponieważ przekonał się o niepodobień-stwie tego przedsięwzięcia.

Statkiem pocztowym odeszłym d. 22go paź-dziernika z Philippeville, otrzymano w Tulonie nowe wiadomości z Konstantyny. Czyniono tam wielkie przygotowania do wyprawy, której do-wództwo ma objąć Książę Orleański. Kolumna wyprawcza, zwidziwszy różne zbrojownie pro-wincyi, uda się w pochód ku Budszyi. Zdaje się że chcą zniszczyć wpływ, jaki Abd-el-Kader w czasie swęj ostatniej wycieczki do Konstantyny, umiał pozyskać sobie po między plemionami Budszyi. Z różnych punktów mają kolumny wyjść w równym czasie w pochód. Nie wiadomo je-szcze, w którym miejscu ich połączenie się na-stąpi. W Philippeville i Bonie ruch wielki pa-nuje; w ostatniem mieście wszelkie wojsko, którym można rozrzucić, dostało rozkaz być w pogotowiu do pochodu. W Philippeville ro-zeszła się wieść, że Abd-el-Kader na wiadomość o planach księcia Orleańskiego, zbliżył się ku granicom prowincyi Konstantyny; zaprzeczają to jednak w listach z Oranu z d. 15go październi-ka, podług których Abd-el-Kader w krainie Ga-rabasów w pobliżu Oranu koczuje, gdzie go dy-rektor cła i kilku innych kupców odwiedzało. Emir był nie dawno w Tlemsenie i nad Tafną i odbywa zapewne zwyczajną wycieczkę, dla przy-naglenia, by mu plemiona *Azsur* (haracz) pla-cili. Ma przy sobie blisko 3000 na dobrych koniach Arabów, lecz Francuzom, którzy go odwiedzają, czyni nader spokojne zapewnienia. — Regularnych Spahów Algieru rozwiązano i po-łączono ze strzelcami afrykańskimi (*Chasseurs d'Afrique*), których pułk czwarty formują.

*Moniteur* wspomina także o wyźrzeczonej wy-prawie, która d. 16go października wyruszyła z Konstantyny, pod naczelném dowództwem mar-szałka Valée. Książę Orleański dowodzi pierw-szą dywizyją, generał Galbois drugą. »Książę« — powiada *Moniteur* — »chce mieć udział w pra-cach i trudach armii, jak niegdyś jęj niebez-pieczestwa podzielał. Żądał on pod rozkaza-mi marszałka Valée dowództwa w tej wyprawie, zmierzającej do utwierdzenia panowania fran-cuzkiego w tej części Algieru.« — W inném miejscu powiada *Moniteur*: »Wojsko udało się kierunkiem na zachód prowincyi Konstantyny, dla uzupełnienia jęj zajęcia i dla otworzenia

komunikacyi między Setyssem a Budszyją.« Ar-mija przeto podzieliła się na dwie dywizyje. Pierw-sza uda się w pochód wielką płaszczyzną Meg-szany od Setysu do sławnego wąwozu El-Biban, stanowiącego zachodnią granicę prowincyi, a któ-rego posiadanie jest niezmiernie ważnem, po-nieważ przez to zapobiegłoby się wszelkim dal-szym napadom podjazdów wojska Abd-el-Kade-ra. Druga kolumna uda się z Setysu kierun-kiem północnym do Budszyi, dla przywiedzenia do podległości Mezzyjów i innych plemion Kaby-lów, które się dotąd jeszcze władzy francuzkiej opierały. Koło El-Bibanu mieszkają najliczniej-sze i najpotężniejsze plemiona Kabyłów całej Barbaryi, Zuanowie i Beni-Abbesowie, którzy wy-stawić mogą 20,000 zbrojnego ludu i jak już dawniejsi podróżopisarze Peyssonel i Schaw do-noszą, nigdy Turkom podległemi nie były, i od wieków już za swemi niedostępnemi górami o-pierały się wszelkim zdobywcom. Beni-Abba-sowie mają stolicę Kelah albo Kalla, jak ją Shaw nazywa, położoną na odciętej zewsząd skale, a którą krajowcy za niepodobną do wzięcia uwa-żają. Wszyscy zbrodniarze, wszyscy ścigani przez Dejów krajowcy, od dawna już znajdowali w Ke-lah przytułek. Żaden z Europejczyków nie był jeszcze w tém sławném mieście Kabyłów. Bruce, Peyssonel, Shaw, Desfontaines ze słyszenia tyl-ko i to bardzo skąpo donoszą nam o tém mieście, a co dzisiaj o niem wiemy, ogranicza się li na opowiadaniu krajowców: Flissów, Beni-Segruałów i innych plemion, które do Algieru wyrobników posyłają. Sami Beni-Abbesowi, podobnie jak ich sąsiedzi Zuanowie, nie mieli jeszcze z Fran-cuzami żadnej styczności. Jeżeli się marszałko-wi Valée powiedzie wziąć Kelah i osadzić Biban (Dammer-Cappy Turków), wykona wtedy najtru-dniejsze dzieło, które nawet dla Dejów było nie-podobnem. Ile razy tylko chciał jaki oddział woj-ska tureckiego iść lądem z Konstantyny do Algieru, musiał za pozwolenie przejścia przez Biban pła-cić haracz Kaidowi Beni-Abbesów. — Przy boku Księcia Orleańskiego znajdują się jako adjutanci generałowie dywizyi Baudrand i Marbot. Sze-fem sztabu generalnego jest generał dywizyi de Salles, zięć marszałka Valée. Pułkownik Levas-seur objął dowództwo Konstantyny pod niebyt-ność generała Galbois. D. 17go przybył Książę do Mihabu, gdzie go oczekiwała deputacyja na-czelników doliny Ferszujah, a między nimi Ka-lifa Ben-Hamelau i naczelnik Kabyłów Ben-Azedyn. Ostatni miał z sobą liczny orszak i do-starczył Francuzom trzód i żywności. »Krok ten Ben-Azedyna« powiada *Moniteur* jest nader waż-ny, i może stanie się skutkiem podległości Ka-byłów, bo nie tylko że Ben-Azedyn pierwszy raz



po między Chrześcian przybywa, lecz dawniej także nigdy panowania Turków nie uznawał. Koło Milahu, na gościńcu z Ma-Allah, połączyło się wojsko. Z tamtąd oddział wyprawczy z bronią na ramieniu, z łopatką w ręku, ruszył w dalszy pochód, gotów do obrony wielkich i ważnych prac swoich, które ma wykonywać pod kierunkiem francuzkiego marszałka, a w których Królewicz francuzki czynny udział mieć będzie.

### Holandya.

Według dziennika amszterdamskiego *Courant* Ich R. R. Mości Arcyksiążę Maxymilijan d'Este i Następca Modeński, opuścili Amszterdam d. 28. października zrana i odjechali do Utrecht. Ich R. R. Mości chcą d. 29. znajdować się na popisach artylerii, które na błoni Amertsfortskiem odbyć się mają.

### Włochy.

— Z Rzymu d. 26. października. —

Jego Świątobliwość Papiież był słabym przez dni kilka; miał on, jak dzisiejszy buletyn powiada, napad febry, który jednak więcej się nie powtórzył. (Adler.)

Dnia 15. października zamknięto w Pizie zgromadzenie naturalistów. Przed zamknięciem nadeszła wiadomość od rządu sardyńskiego, podług której Król Sardyński zezwolił, ażeby zgromadzenie w r. 1840, na wniosek księcia Mon-signano, w Turynie się odbywało.

### Niemcy.

Z Nowego-Strzelicu donoszą pod d. 28. października: »Wielki-Książę Meklenbursko-Strze-licki przyjmował dnia wczorajszego na uroczystém posłuchaniu rzeczywistego tajnego radcę i nadzwyczajnego posła Cesarza Austrii, hrabiego Trautmansdorff, i przyjął z rąk jego nader uprzejmy list cesarski, wraz z insygniami wielkiego krzyża król. węgierskiego orderu St. Szczepana.«

Frankfortska *Oberpostamts-Zeitung* mieści następujące dalsze wyciągi (z przerwanego w N. 132 »Gazety« naszej) wykazu władzy centralnej Związku: »W toku wyciągów, wyciągów z pisma wydanego w prezydyjalnej drukarni Związku, urwiemy ośnowę ciągnącej się a nie dającej się skrócić historii i dotkniemy tylko ogólnych uwag i ważniejszych miejsc pojedynczych. Pierwszy rozdział wykazu zaczyna się następującym paragrafem: »Wszelkie życzenia i usiłowania, które zmierzają do przekształcenia porządku rzeczy w Niemczech, w ostatnich latach zewnątrz się nie pojawiały, wywo-

lane zostały na jaw rewolucyjną lipcową, po której w kilka tygodni belgijska nastąpiła. Przeciwnicy istnących stosunków, przyjaciele i nieprzyjaciele gwałtownych środków do dopięcia swoich zamiarów, powitali wspólnym okrzykiem radości zaszłe wypadki, sławiąc je za pełne skutków także dla niemieckiej ojczyzny. Skutki te bądź wypadków, bądź sztucznie wznieconego wzburzenia, nie długo dały czekać na siebie. W pierwszój połowie września 1830 zaszły ruchy ludu w Dreźnie, Lipsku, Kassel i Brunzwiku; w pierwszém z tych miejsc szturmowano ratusz, w ostatniem podpalono zamek książęcy. Nastąpiły potem buntownicze poruszenia w wielko-książęcej prowincyi Górnej-Hessyi i w Księstwie Sasko-Altenburskiem. W styczniu r. 1831 wybuchły rozruchy w Królestwie Hanowerskiem, mianowicie w Osterodzie i Getyndze: zbrojni obywatele i studenci, przewodniczeni przez kilku adwokatów i prywatnych nauczycieli, między tymi przez Dra. Jana Ernesta Hermana Rauschenblatt z Alfeld (w Hanowerskiem), uderzyli na ratusz getyński i zmusili do mianowania nowych władz rządowych. Podano się dopiero, gdy znaczny oddział wojska, zagrażając mocą oręża, pod miasto podstąpił. Nauczyciele prywatni Rauschenblatt, Dr. Juliusz Henryk Ahrens i Dr. Karol Wilhelm Teodor Schuster uciekli. Wzburzenie umysłów, nierozdzielne od tych bezskutecznych wypadków, zostało ożywione i wzmogło się rewolucyjną polską, rozpoczętą skrytobójstwem dnia 29. listopada r. 1830. Rozmaite wypadki tej rewolucyi utrzymywały w ciągu r. 1831 połączone z zapalem nateżenie umysłów, a mnostwo pism ulotnych (przy zupełnym niezważaniu na wszelkie istnące między monarchą a ludem stosunki) przenosiło takowe nieustannie na stan wewnętrzny Niemiec. W tym czasie wzburzenia, które przed kilką miesiącami w otwarty bunt wybuchnęło, przy ciągłym nadużywaniu druku, w jednej z izb południowo-niemieckich, żądano »wszelkiej i w niczém nieograniczonej« wolności druku, i usiłowano przyprowadzić to do skutku groźbą odmówienia budżetu. Po upadku Warszawy nastąpiły w zimie r. 1831 i w początkach 1832 przechody do Francyi tych polskich powstańców, którzy z amnestyi lub byli wyjęci, lub jej przyjąć nie chcieli. Nie ograniczano się li na wsparciu, które u wielu jedynie z powodów czystej litości nad nędzą ludzką wypływało, lecz z uniesieniem w świętych zgromadzeniach przyjmowano ich w południowych Niemczech, mianowicie w Würzburgu, Frankforcie i w bawarskim obwodzie Renu, jako »poprzedników w walce za wolność Euro-



py.« O co wtedy partyi rewolucyjnej chodziło, dowodzą własne wyrazy Dra. Jana Jérzego Augusta Wirtha. On, jako redaktor pisma *Teutsche Tribune*, będącego wtedy w Bawaryi reńskię głównym organem partyi rewolucyjnej, w ten sposób wyraził się w N. 29 tegoż dzieńnika (z dnia 3. lutego 1832): »Chcąc panującej w Europie nędzy koniec położyć, potrzeba za pomocą demokratycznie uorganizowanej Polski, utworzyć Państwo Niemieckie z konstytucją demokratyczną, i związkiem ludów: francuskiego, niemieckiego i polskiego społeczeństwo państw europejskich przygotować.« Pomienione pismo, którego redakcyję w końcu r. 1831 z Mnichowa do Bawaryi reńskiej przeniesiono, używało wszelkich środków do wzbudzenia mass ludu. Podobnie działała także znaczna część innych pism czasowych, mianowicie czasopismo *Rheinbaiern*, także *Deutschland* i *Westbote* Dra. Filipa Jakóba Siebenpfeiffer, *Wächter am Rhein* Franciszka Strohmaier, *Zweibrücker Anzeiger*, *Volksfreund* plebana Hochdörfer z Dwu-mostów, wreszcie *Hochwächter*, wydawany w Stutgardzie przez adwokatów Rüdinger i Tafel, utaskawionych członków związku młodzieńców«, łącznie z redaktorem Rudolfem Lohbauer ze Stutgardu. Dzienniki te wystrzegały się wzywać wprost do mordów i rabunków, lecz powtarzały po kilkakrotnie, że: »każdy rząd monarchiczny przeciwny jest prawom ludu i rozumowi, a lud na mocy swego wszechwładztwa ma prawo i obowiązek do zmiany rządów, napiętnowanych najdzikszemi barwami.« Tu należy to, co z aktów doniesiono o założeniu i postępie stowarzyszenia ojczyzny czyli stowarzyszenia druku.«

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

### Prussy.

Donoszą z Berlina pod d. 23. października: »Wilhelm Królewicz Pruski d. 19. t. m. odbył znowu pierwszy przegląd piechoty załogi berlińskiej. Przy tej sposobności wykonywano zajmujący popis z drabinami do szturmu, które na raport inspektora jeneralnego twierdz, jenerała dywizyi Aster, w naszej armii zaprowadzone być mają. Już one od lat dawniejszych zwyczajne są w wojsku rossyjskiem i w ostatnich wyprawach z korzyścią były użyte. Dla ćwiczeń tych wzniesiono na miejscu zwaném *Haasenhöhe* warownię, według wszelkich prawideł fortyfikacyi. Na warownię drabin wdzierano się za pomocą pomienionych drabin szturmowych. Każda z tych drabin złożona jest znowu z trzech oddzielnych drabin, dających się lekkim przyrządzeniem połączyć. Oddzielne drabiny mają długości

stop 12, razem przeto są długie stop 36. Do każdej z takich drabin było odkomenderowanych 14 ludzi i kilku w odwodzie, razem 60 ludzi. Wszystkie komendy zostawały pod rozkazami majora Bonin. Gdy trzy pułki pieszej gwardyi przed Królewiczem przeciągnęły, wstąpiły z swym pułkownikiem na czele na drabiny szturmowe. Batalijon potrzebował 12 do 16 minut do wdarcia się na wały za pomocą dwóch drabin. Popis ten przed Królem Jegomością powtórzonym będzie.«

### Rossyja.

Donoszą z różnych gubernij, że zbiory zboża w okolicach Rostromy, Pensy, Ryjazanu, Kurska, Tambowa i Tuli złe, koło Nowogrodu, Smoleńska, Mitawy, Niższego - Nowogrodu i Wołogdy średnio tylko, przeciwnie koło Petronawodzka, Rijowa i Tweru dobrze, w gubernijach astrachańskiej, saratowskiej, chersońskiej i witebskiej złe, w kazańskiej, woronezkiej, czerniechowskiej i kałuskiej średnio tylko, zaś w Tyllis pomyślnie wypadły.

### Turcyja.

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola pod dniem 23. października donoszą: »Dnia 17. b. m. odpłynął z tąd na pokładzie statku parowego *Etna* król. francuzki ambasador, admirał Rousin z swoją familiją, dla powrócenia przez Grecyję do Francyi. Aż do przyjazdu pana Pontois zajmować się będzie sprawami francuzkiemi pierwszy sekretarz ambasady, hrabia de Lurde.« »Przeznaczony od Wysokiej Porty na posła do Paryża, były radca Stanu w wydziale spraw zagranicznych, Nuri Efendy, wyniesionym został na godność ambasadora z tém samém przeznaczeniem.«

»Z powodu panującego w Turcyi niedostatku zboża, zakazano w tym roku wywozić takowe z portów otomańskich, któreto rozporządzenie Wysoka Porta ambasadowi obcych mocarstw za pomocą okólnika obwieściła.«

»Szach Perski przysłał w darze dla Sultana Abdul-Medszyda kilka koni wyborniej rasy umyślnym deputowanym, który przyhywszy tu niedawno i oddawszy takowe, do Persyi powrócił.«

»Podług doniesień z Dardanellów, Królewicz francuzki książe Joinville na fregacie *la belle Poule* zawinął był do tej cieśniny, jednakże z powodu niepomyślnych wiatrów, nie mógł się do Konstantynopola przeprawić.«

»Dyrektor c. k. kontumacyi w Semlinie, doktor Minas, który jak wiadomo, za pozwoleniem ces. austriackiego dworu w ciągu upłynionego roku przyjechał do Konstantynopola, dla uorganizowa-



nia w Państwach Otomańskich instytutu trudniącego się stanem zdrowia, wypełniwszy swoje zaszczytne zlecenie z zupełnym zadowoleniem Wysokiej Porty, prosił o pozwolenie wrócenia do Semlina. Wysoka Porta udzieliła mu takowego, a Wielki Sultan, w znak uznania położonych przez niego w tym kraju zasług, obdarzył go orderem *Niszani-Istihar*.

»Sultan dyrektorowi nauk przy szkole medycznej w Galata-Seraj, doktorowi Bernard, w znak swojego zadowolenia z powodu odpowiedniego zamiarowi urządzenia tegoż instytutu, kazał doręczyć dyamentami kameryzowaną tabakierę.«

»Publiczny stan zdrowia jest tu ciągle zaspokajający.«

— Z Aleksandryi d. 12. października. —

Wice-Król przebywa w Kairze; do dnia 14go ma tu być z powrotem. Nie mamy nic nowego. W podróży do Kairu dnia 5. t. m. Wice-Król wyrócił się z barką, na której płynął; na szczęście był ład blisko, jednakże Wice-Król był przez dość długi czas w wodzie. Barka Kapudana Baszy tego samego doznała losu. (Adler.)

W nrze 131. »Gazety« naszej wspomnieliśmy, według doniesień z Bajrut pod dniem 1. października, o powstaniu wybuchłm w południowej części Syryi, ku utłumieniu którego Ibrahim Basza wyprawił śpieszno 6000 ludzi z Damaszku, pod dowództwem Szeryfa Baszy. Najnowsze wiadomości z Aleksandryi z dnia 15go października donoszą o tem, co następuje: »Powstańcy Huranu w nocy z dnia 25go na 26ty września uderzyli na wojsko Szeryfa Baszy i odparli je aż poza studnie Beraku gościćcem ku Damaszkowi. Naczelnika egipskiego nieregularnego wojska, Hassan-Aga-el-Hadszy, przywieziono rannym do Damaszku, i po naradzie najwyższych władz wojskowych uchwalono, wzmocnić niezwłocznie wojsko w Huranie i zaopatrzyć tak potrzebnymi zapasami wojennymi jakoteż żywnością. — Ta korzyść doniesiona przez powstańców, aczkolwiek jest nieznaczna, zdaje się Mehmeda Alego bardzo niepokoić. Obawia się on, ażeby niechętni w złem świetle go nie wystawiali, a przeto ażeby także innych plemion do nieposłuszeństwa nie przywiedli. Obawa Baszy nie jest bynajmniej bez powodu. Kłeska, jaką Hassan-Aga poniósł, jest przedmiotem powszechniej rozmowy i odtąd kilka obwodów górskich odmówiło podatków i zupełnie przeciw rządowi powstało. — Co się dotyczy rozstawienia wojska Ibrahimą Baszą, o czém od niejakiego czasu mowa była, stało się to pierwój nim Kamil Bej przywiózł Seraskirowi przeciwnie rozkazy. Ibrahim Basza stoi teraz z wielką wojska w Maraszu, i ma mieć zamiar osadzenia Besany i Diarbekru.

Mehmed Ali zdaje się projekt rozstawienia wojska (*dislocation*) pochwalać w ogólności, lecz zaprzecza, jakoby dał rozkazy do osadzenia Besany i Diarbekru. — Roboty przy obwarowaniu Saint-Jean-d'Acre i w porcie Aleksandryi prowadzone są z wielką gorliwością. — Flota turecka zaopatrzyła się znacznym zasobem sucharów i innych prowiantów, z czego wnoszą, że może z tąd wkrótce odpłynię. Osada tak głośno się tego domaga, że dla uniknienia rokoszu potrzeba jej będzie na to zezwolić. Nawet wypłata zaległego żołdu, która się przed czterema dniami odbyła, nie zdołała uspokoić doprowadzonego do najwyższego stopnia żądania, odpłynięcia z Aleksandryi.«

## NOWINY LWOWSKIE.

W stolicy naszej rozeszła się od dni kilku pogłoska, iż na pewnego obywatela w mieście, niedaleko teatru, rabusie w nocy napadli. Do sklepu p. Hirschnera dobyli się złodzieje i znaczną kradzież popełnili. Usiłowanom tutejszej policji powiodło się schwytać złoczyńców tych obiedwóch zbrodni, przez co publiczna spokojność znowu przywróconą została. Wszelako okazuje się, że pogłoska o tych wypadkach była przesadzona.

Y\*\*\*

Lubo w przeszłych *Nowinach* »Gazety« była już mowa o danych dnia 11go b. m. na scenie polskiej dwóch nowych sztukach: *Szpada mojego ojca* i *Prima Donna*, umieszczamy jeszcze dodatkowo słów kilka o tych płodach lekkiej muzy francuzkiej, a mianowicie o grze aktorów, która w pierwszej recenzji tylko ogólnie była pochwaloną. Obie rzeczzone sztuczki miały po dwóch autorów, bo Francuzi, ten naród towarzyski, nawet nad najmniejszą drobnostką w towarzystwie pracować lubią; jakąż tą rzą postużyła im spółka i *Szpadę mojego ojca* pp. Desnoyer i d'Avrecourt wcale trafnie i zajmująco wypracowali. Ta na uczuciach i walce namiętności oparta sztuczka, odegrana była z wielką znajomością ludzkiego serca i sztuki dramatycznej. Scena mianowicie między matką a dwoma synami, w której ciż razem wychowani młodzi ludzie dowiadują się, że jeden z nich nie jest synem tej, którą matką swoją nazywał; bojaźń, by na raz tej nie utracili, do której prawdziwie synowskie przywiązywało ich uczucie; tklivość matki kochającej zarówno obu mniemanych synów swoich i drżące nad każdym z nich utratą; wreszcie poświęcenie się jednego z synów, dla towarzysza swej młodości, któremu, wiedząc już nawet, że on nie jest jego bratem: honor, miłość i połowę majątku oddaje — wszystkie te



namietności uczuć odmalowane były z prawdziwie mistrzowską wprawą, i przywołaniem zaraz po akcie p. Kamińskiego (pani Gervaut) i pp. Bensy (Henryka) i Rejmorsa (Gustawa), dowiodła nasza publiczność, że piękność wytrawionej gry uczuć i ocenić umieć. — W komedyo-operze *Prima Donna* p. Zamecka (Signora Rosellini) jak zwykle podobała się ujmującą powierchownością i układnością gry. Lecz śpiew jej, zdaniem naszym, był tą razą za słaby, a nawet niestosowny ubior razit oko, bo czyż można w salonowym wykwiutnym stroju podróżować po górach Szwajcaryi. Panu Starzewskiemu (Bella Flora) przybrany charakter romansowodemnego kawalera wcale się nie powiódł, czego o panu Smochowskim (Beppo) na zaletę jego powiedzieć nie można; grał dosyć naturalnie młodego Szwajcara. P. Salowa będąc wcale nie złą w niektórych rolach aktorką, mogłaby na tém poprzestać i nie sięgać po laury śpiewaczki. Czyni to zapewne z gorliwości o przypodobanie się swą dobrą chęcią, lecz i gorliwość ma swoje granice. (9.)

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

*Dąbrowa d. 10. listopada 1839.* Zbiory w naszej okolicy wypadły w ogóle dość dobrze, prócz w miejscach nad Wisłą i Dunajcem położonych, które od powodzi ucierpiały. — Ziemniaki nad spodziewanie udały się tak w jakości jak w ilości, — szczególniej też sucho je wybrano. — Gorzelnie pędzić będą jak zwykle, ale wołów postawiono mniej, bo się powszechnie o brak ziemniaków obawiano.

Pszenicy korzec płacą u nas teraz po 4 zr. do 5 zr. według jakości, żyta 3 zr. 30 kr. m. k. — Okowitę garniec w cząstkowej sprzedaży po 48 kr. m. k., i to z zabieraniem zaraz; — zaś na dostawy w kilka miesięcy godzą się na 40 kr. m. k. od garnca. Nasienia koniczyny korzec po 25 do 26 zr. m. k.

Zasiewy ozime wyglądają bardzo dobrze.

*Jasło d. 10. listopada 1839.* W naszej okolicy płacą teraz za korzec pszenicy przedniej 4 zr. 48 kr., żyta przedniego 4 zr., jęczmienia 2 zr. 24 kr., owsa 1 zr. 20 kr. m. k., lecz to tylko w drobnej sprzedaży; — na targu u nas w dniu 4. b. m. sprzedano na raz z jednej ręki 50 par (żyta i pszenicy) z odstawa do Zmigroda, parę po 7 zr. 36 kr. m. k. Jednak i tych cen nie można brać za niezmiennie, gdyż do-

pięro po Nowym Roku ustalają się one w naszych okolicach. — Tegoroczny wydatek zboża nie jest najlepszy: żyto wydaje przecie 3 ćwierci, pszenica 20 garncy, jęczmień 4 ćwierci, owies 5 ćwierci; atoli zbiory są wszędzie mniejsze niż w inne lata. — Na nasienie koniczyny nie masz dotąd kupca. — Ziemniaki w ogólności nie zrodziły dobrze; dwie części naszego cyrkutu nie mają jak po pięć ziarn, a trzecia część i do dwóch ziarn się nie przynaję. W wielu miejscach pogniły one w kopcach, bo je za prędko przykryto i za nadto wczesnie wybierać zaczęto. Wiele gorzelni stać będzie dla braku ziemniaków. Przedają tu teraz korzec ich po 36 do 40 kr. m. k. i to z warunkiem aby kupujący zaraz zabierał, bo się o zepsucie obawiają. — O parę mil z tą zrobiono ugodę na 2000 garncy okowitę 30 stopniowej z anyżem, garniec po 32 kr. m. k.; przyczem sprzedający wymówił sobie, że jeżeli okowita na 1. marca r. 1840 będzie w cenie nad 35 kr. m. k., to nadwyżkę nad tę ostatnią cenę kupiec obowiązany jest dopłacić mu. W taki sam sposób odbywają się tu umowy i po innych miejscach. — Na stajniach stawiają teraz więcej parników niż w inne lata, stadnych zaś wołów ledwie  $\frac{1}{3}$  części, a to dla niedostatku paszy zimowej, i dla tego, że gorzelnie nie długo będą w ruchu.

Zasiewy ozime, szczególniej też późniejsze, wyglądają nie najlepiej. Od dobrej zimy i wiosny zależy ich przyszłość, bo tu wszędzie się opóźniono.

*Kołomyja d. 10. listopada 1839.* Żyta korzec płacą tu na targu po 3 zr. 36 kr. m. k.; mniemają tu jednak, że jeszcze pójdzie w górę. — Ziemniaki powiodły się tu w tym roku; cena korca jest 30 kr. m. k., co spodziewać się dozwala, iż gorzelni u nas nie ubędzie. Wódki 20 stopniowej konew płacą teraz w naszej okolicy po 1 zr. 36 kr. m. k. — W Rutach można foju przetapianego czystego kamień (właściwie 12 ok) dostać po 4 zr. 48 kr. m. k.; atoli produkt ten ma się ku pójsciu w górę.

*Z Norwegii.* — Z ostatnich doniesień okazuje się, że zbiory złe tu wypadły. Zaczynają się już uskarżać na brak dowozu z Danii, a za jęczmień płacą po 3  $\frac{1}{2}$  spec. tal. od beczki. Także w Szwecyi, jak donoszą, zbiory złe się powiodły i ceny w górę idą. (Adler.)

## TEATR POLSKI.

Jutro: *Rywalka*, dramat w 4ch aktach.